PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 9 (23) ROK II. WARSZAWA — WTOREK, 11 STYCZNIA 1949 R. P CENA 5 ZŁ

Anglia szuka pretekstu do jawnej wojny z Izraelem

TEL AVIV (PAP) — Ministerstwo spraw zagranicznych Izraela skierowało na ręce przedstawiciela ONZ dra Bunche protest przeciwko ruchom wojsk brytyjskich w Transjordanii. Rząd Izraela domaga się, aby dr Bunche wysłał obserwatorów do Akaby dla sprawdzenia, czy wojska brytyjskie nie naruszają granic Izraela.

Oficjalny protest brytyjski

Delegacja brytyjska w Lake Success wręczyła przedstawicielowi Izraela przy ONZ oficjalny protest rządu brytyjskiego w związku ze strąceniem samolotów brytyjskich przez myśliwce Izraela.

Z uwagi na to, że protest brytyjski adresowany jest do „władz żydowskich w Palestynie", a nie do rządu Izraela — delegacja Izraela zakomunikowała, że nie przekaże tekstu protestu rządowi Izraela.

TEL AVIV (PAP) — Protest brytyjski został wręczony przedstawicielowi ministerstwa spraw zagranicznych Izraela przez urzędnika brytyjskiego w Haifie.

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że obywatele brytyjscy mają być ewakuowani z terytorium państwa Izrael.

Anglicy zbroją Arabów

LONDYN (PAP) — Tygodnik „News Statesman and Nation" opublikował artykuł, w którym stwierdzia, że Anglicy dostarczają broni Arabom. W chwili obecnej tak Żydzi jak i Arabowie w przeszło 75 proc. uzbrojeni są bronią pochodzenia angielskiego

W styczniu i w lutym 1948 r. — czytamy w wspomnianym tygodniku — tzw. „arabska armia wyzwolenia", licząca przeszło 6 tysięcy żołnierzy, otrzymała broń angielską z dostaw brytyjskich, skierowanych do Iraku, Transjordanii i Egiptu. Nadto otrzymały oddziały arabskie niektóre rodzaje broni francuskiej. Podczas gdy żołnierze angielscy rozbrajali Żydów, — Arabowie bez przerwy otrzymywali broń brytyjską. Działania wojenne w Palestynie rozpoczęły wojska arabskie atakiem na osiedle „Miszmar Haemek". Podczas tego ataku Arabowie używali francuskich dział 70 mm.

Tygodnik podaje równocześnie, że władze brytyjskie na Środkowym Wschodzie dostarczały Arabom podczas walk — benzyny. Bezpośrednio przed zakończeniem mandatu Anglicy wywieźli zapasy benzyny do Libanu. Również lotnictwo krajów arabskich, które bombardowało miasta, osiedla i skupienia wojsk Izraela, dysponowało samolotami brytyjskimi i bronią angielską. Podczas walk w Jerozolimie Arabowie używali dział 94 mm pochodzenia angielskiego. Artyleria arabska znajdowała się pod dowództwem oficerów brytyjskich.

Rok świetnych zwycięstw w walce o jedność robotniczą

MOSKWA (PAP). „Krasnaja Zwiezda" zamieszcza artykuł, poświęcony sprawie Zjednoczenia Partii Robotniczych w krajach demokracji ludowej.

Rok 1948 — pisze dziennik — wejdzie do historii światowego ruchu robotniczego jako rok świetnych zwycięstw w walce o jedność robotniczą. Komunistyczne i robotnicze partie krajów demokracji ludowej realizują jedność klasy robotniczej na zasadach marksizmu - leninizmu. Akcja jednoczenia się partii robotniczych stanowi silny cios dla zdrajców klasy robotniczej i dla agentur imperializmu w międzynarodowym ruchu robotniczym.

W kwietniu 1948 r. zjednoczyły się partie robotnicze Rumunii. Sukcesy narodu rumuńskiego pod kierownictwem zjednoczonej partii dowodzą, że program partii był konsekwentnie realizowany.

W czerwcu 1948 r. nastąpiło zjednoczenie ruchu robotniczego na Węgrzech, co położyło kres trwającemu od 30 lat rozbiciu ruchu robotniczego w tym kraju. Zjednoczenie to nastąpiło w ogniu zaciętej walki z reakcją i jej pachołkami — prawicowymi socjalistami. Pod kierownictwem zjednoczonej partii Węgry kroczą od jednego zwycięstwa do drugiego.

W lipcu 1948 r. zjednoczyły się partie robotnicze Czechosłowacji, co przyczyniło się do zacieśnienia sił demokratycznych Czechosłowacji w walce przeciwko reakcji.

W sierpniu 1948 r. nastąpiło połączenie partii robotniczych Bułgarii, dzięki czemu ruch robotniczy stał się elementem kierowniczym we wszystkich dziedzinach życia Bułgarii.

Następnie podaje dziennik szczegóły, dotyczące Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie. Dziennik zaznacza, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza opiera się na zasadach marksizmu - leninizmu. Zjednoczenie ruchu robotniczego w Polsce wychodzi daleko poza granice kraju i prowadzi do dalszego wzmocnienia międzynarodowego frontu demokracji i socjalizmu.

Zjednoczenie szeregów mas pracujących w Polsce było poprzedzone długą walką. Najlepsze tradycje tej walki przejęła Polska Partia Robotnicza, która stała na czele walki wyzwoleńczej narodu polskiego, była inicjatorką i siłą kierowniczą przeobrażeń społecznych w Polsce i prowadziła walkę klasową przeciwko kapitalistyczno - obszarniczej reakcji. Ogromna praca, dokonana przez PPR dla wzmocnienia demokracji ludowej w Polsce, walka PPR o marksistowsko - leninowską ideologię klasy robotniczej — wywarły wielki wpływ na masy pracujące, na szeregowych członków tak PPR jak PPS.

Utworzenie w grudniu 1948 r Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wiernej tradycjom internacjonalistycznym, kierującej się doświadczeniem WKP(b) — wzmacnia siły polskiej klasy robotniczej i jej kierowniczą rolę w walce o dalszy rozwój kraju na drodze, wiodącej do socjalizmu.

11 tys. górników francuskich ofiarami katastrof w ciągu 6 tygodni

PARYŻ (PAP). — W kopalniach francuskich zanotowano ostatnio liczne katastrofy. Ofiarą tych katastrof padło w ciągu ostatnich 6 tygodni około 11 tysięcy górników, przy czym 23 górników zginęło, a reszta odniosła ciężkie obrażenia.

We wtorek w kopalni Biver nastąpiła katastrofa, podczas której zginęli dwaj górnicy. Jedną z ofiar katastrofy jest Polak, Jan Wójcik. W pogrzebie górników wzięli m. in. udział: deputowani departamentu, konsul RP w Marsylii, przedstawiciele związków zawodowych oraz tysiączne rzesze górników.

Przedstawiciele CGT oświadczyli, że jedną z przyczyn katastrof jest fakt, iż rząd nie zgadza się na rozszerzenie kompetencji delegatów górniczych dla spraw bezpieczeństwa. W kopalni Biver zginęło w roku 1948 dziewięciu górników.

Porażki wojsk Kuomintangu na wszystkich odcinkach frontu

Kapitulacja Tien-Tsinu i odwrót armii gen. Pai

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że w sobotę wieczorem delegacja władz miejskich Tien - Tsinu i przedstawiciel wojsk kuomintangowskich udali się do kwatery chińskich wojsk ludowych pod Tien-Tsinem w celu przeprowadzenia rokowań w sprawie kapitulacji miasta.

PARYŻ (PAP). — Według doniesień agencji France Presse, na ulicach miasta Tien-Tsin toczą się walki. Oddziały ludowe zajęły przedmieścia i posuwają się naprzód. Dzielnica przemysłowa Tien-Tsinu została już opuszczona przez wojska Kuomintangu, które budują swe ostatnie pozycje obronne w środku miasta.

Pod Nankinem wojska ludowe zdobyły miejscowość Wang-Czyao, znajdującą się nad północnym brzegiem rzeki Yang-Tse-Kiang.

Na południu od twierdzy Suczou wojska ludowe w dalszym ciągu likwidują resztki okrążonej armii Kuomintangu, stawiające jeszcze opór. Znaczna część okrążonych żołnierzy — mimo terroru stosowanego przez dowództwo — zdołała przejść na stronę wojsk ludowych.

W Nankinie powtarzają się uporczywe pogłoski, że generał kuomintangowski, Pai, wycofuje swe wojska z terenów, położonych na północ od rzeki Yang-Tse-Kiang, zamierzając skierować je do prowincji Kiang-Si (Chiny południowe).

LONDYN (PAP) — Korespondent agencji Reutera donosi z Szanghaju, że wojska ludowe, operujące na północ od Nankinu, posuwają się naprzód. Operacjami ich kieruje gen. Czen-Yi.

Inne oddziały armii ludowej, nacierające w górach Ta-Pa-Szan (na granicy prowincji Hupe i Honan), posuwają się w kierunku rzeki Yang-Tse-Kiang na odcinku, znajdującym się na wschód od Hankou.

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS podaje z Nankinu, że w ciągu ostatnich 7 dni na ulicach Szanghaju przeszło 800 osób zmarzło na śmierć

W ciągu ostatnich 3 miesięcy zmarło z chłodu i głodu na ulicach Szanghaju przeszło 6 tysięcy osób.

»Dobrany zespół« sędziów w procesie komunistów w USA

N. JORK (PAP) — Obrońcy 12 przywódców partii komunistycznej Stanów Zjednoczonych, których proces ma się rozpocząć w N. Jorku dnia 17 stycznia, zwrócili się z petycją do Sądu Najwyższego USA żądając unieważnienia aktu oskarżenia. Obrońcy opierają swe żądanie na tym, że w skład ławy przysięgłych, która przygotowała akt oskarżenia, nie weszli przedstawiciele robotników i grup ludności o niskim dochodzie oraz przedstawiciele mniejszości.

Obrońcy zażądali równocześnie odłożenia procesu do chwili decyzji Sądu Najwyższego w sprawie petycji, która podkreśla dyskryminację, zastosowaną przy powołaniu ławy przysięgłych.

PARYŻ (PAP) — Znany pisarz Vercors udzielił wywiadu prasie francuskiej, w którym stwierdza, że proces przeciwko przywódcom komunistycznym w Stanach Zjednoczonych zaprzecza najelementarniejszemu poczuciu sprawiedliwości i jest zwykłą policyjną akcją represyjną.

Proces komunistów amerykańskich jest pierwszym krokiem na drodze represji przeciwko wszelkim elementom demokratycznym — podkreślił Vercors. Jeśli reakcjonistom amerykańskim uda się skazać komunistów USA, to dalsza ich akcja skieruje się przeciw Murzynom, a później Żydom. Dlatego też opinia międzynarodowa powinna jak najenergiczniej zaprotestować i nie dopuścić do odbycia się procesu.

Otwarcie linii kolejowej Tomaszów Mazowiecki — Radom

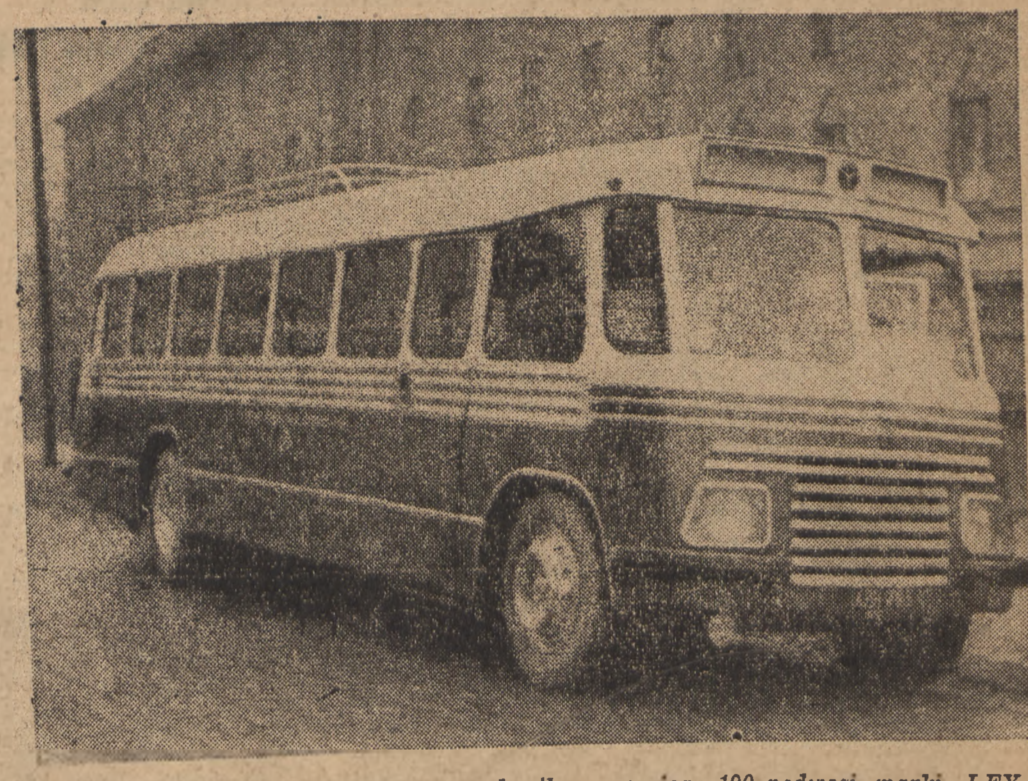
RADOM (tel. wł.) — Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie odbudowanej przez kolejarzy Radomia i Łodzi linii kolejowej Tomaszów Mazowiecki — Radom. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze, łączy bowiem 2 duże okręgi przemysłowe: Łódź i Tomaszów Maz. z Radomiem.

Na uroczystość otwarcia przybyli: tow. minister Rabanowski, tow. min. Mijal, przewodniczący Zarządu Głównego ZZK, tow. Kuryłowicz, tow. wojewoda Wiślicz i Szymanek.

Ażeby zorientować się, jak doniosłą rolę ma do spełnienia otwarta linia, wystarczy spojrzeć na mapę kolejową Polski. Dotychczas Radom z Tomaszowem Maz. i Łodzią, a biorąc szerzej, województwo lubelskie z województwem łódzkim i dolno-śląskim miało połączenie przez Skarżysko - Kamienną. Jest to droga okrężna o kilkadziesiąt km dłuższa od otwartej obecnie nowej linii. Nowa linia przyczyni się więc do usprawnienia i potanienia kosztów zaopatrzenia w surowce i urządzenia przemysłu Łodzi i Tomaszowa Maz., a przede wszystkim przemysłu skórzanego w Radomiu. Tylko w ruchu kolejowym (poza przemysłem) nowa linia da około 130 milionów zł oszczędności rocznie.

Otwarcie nowej linii odbyło się na stacji Inowłodz, koło Tomaszowa, po czym przybyli z Warszawy goście udali się specjalnym pociągiem do Radomia. Pociąg, wiozący gości, był kilkakrotnie zatrzymywany i witany entuzjastycznie przez miejscową ludność.

W Radomiu w Robotniczym Domu Kultury dokonano wręczenia nagród i premii przodownikom pracy, technikom i inżynierom, którzy wyróżnili się przy budowie nowootwartej linii. 11 z nich udekorowano Krzyżami Zasługi. Na specjalne wyróżnienie zasługują przodownicy pracy tow. tow.: Antoni Dutkiewicz, Józef Kupis, Julian Wojciechowski, Julian Koźmiński i Andrzej Mięczyk.



Państwowa Komunikacja Samochodowa zakupiła za granicą 100 podwozi marki LEYLAND, które są karosowane w Polsce. Karoseria konstrukcji inż. Panczakiewicza wykonywana jest w całości z krajowych materiałów. Jeden z takich autobusów przybył do Warszawy, gdzie przejdzie dwutygodniową próbę.

Zagłębie Ruhry produkuje więcej stali, niż Francja

Komentator „Izwiestii" o planach Anglosasów

MOSKWA (PAP). — „Izwiestia" zamieszczają artykuł, poświęcony planom anglosaskim w Zagłębiu Ruhry. Plany te godzą w elementarne zasady bezpieczeństwa Europy. Już obecnie Zagłębie Ruhry produkuje przeszło 7 milionów ton stali, tj. więcej, niż Francja. Stal ta znajduje się w rękach tych samych niemieckich monopolistów, którzy planowali zdobycie lotaryńskich kopalń rudy dla Niemiec i w związku z tym w ciągu ostatnich 70 lat 3-krotnie organizowali najazd na Francję.

Produkcja stali znajduje się pod bezpośrednim kierownictwem Dickelbacha, Karla Grosse, Hermana Wenzel i innych właścicieli koncernu „Vereinigte Stahlwerke", który przygotował i organizował agresję Niemiec. W uchwałach londyńskich pominięto sprawę własności zakładów przemysłowych Zagłębia Ruhry. W ten sposób zatwierdzono osławiony dekret nr 75, na podstawie którego fabryki i kopalnie Zagłębia Ruhry zostały z powrotem oddane w ręce monopolistów niemieckich.

Pod osłoną frazesów

Na konferencji londyńskiej postanowiono ograniczyć produkcję stali Zagłębia Ruhry do poziomu 10,7 miliona ton rocznie. Uchwała ta nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż nie została ona uzupełniona koniecznymi warunkami. Demontaż zakładów zbrojeniowych został wstrzymany, a wydajność produkcyjna ciężkiego przemysłu Ruhry — nie została zmieniona. Należy przy tym podkreślić, że — praktycznie biorąc — poziom produkcji Zagłębia Ruhry jest zależny od decyzji monopolistów niemieckich, kierujących przemysłem tego ważnego okręgu.

Komunikat londyński podkreśla rolę przyszłego „wojskowego komitetu bezpieczeństwa", pragnąc w ten sposób rozwiać zaniepokojenie, panujące we Francji i w innych krajach. Manewry te nie mogą przesłonić faktu, że Anglosasi wyznaczyli dla Zagłębia Ruhry ważną rolę w bloku zachodnim. Zagłębie Ruhry ma bowiem stanowić bazę wojskową i arsenał bloku zachodniego.

Komentator „Izwiestii" zwraca uwagę na to, że w łonie bloku anglosaskiego toczy się zacięta walka o wpływy na Zagłębie Ruhry. Po zupełnym usunięciu Francji z organów kontrolnych, St. Zjednoczone wypierają obecnie również W. Brytanię. Amerykańsko - angielsko-francuska kontrola nad Zagłębiem Ruhry — jest fikcją. Władza w zarządzie Ruhry należy jedynie i tylko do monopolistów amerykańskich, którzy szukają wspólników wśród przemysłowców niemieckich. Amerykańskie monopole przemysłu stalowego są ściśle związane z przemysłem stalowym Zagłębia Ruhry. To samo odnosi się do innych dziedzin produkcji Zagłębia Ruhry. W ścisłym kontakcie z przemysłowcami amerykańskimi znajdują się m. in. b. generalny dyrektor niemieckiego koncernu Thyssena, członek zarządu koncernu „Herman Goering" i ich najbliżsi współpracownicy. Sojusz przemysłu amerykańskiego z przemysłem niemieckim zacieśnił się ogromnie w roku 1948.

Autor artykułu podkreśla w końcu, że polityka amerykańska w Zagłębiu Ruhry napotyka na coraz bardziej rosnący opór narodu niemieckiego i sił postępowych świata.

Osiągnięcia nauki radzieckiej przyczyniły się do wzrostu potęgi kraju

Referaty czołowych uczonych na sesji Akademii Nauk ZSRR

Na sesji Akademii Nauk ZSRR wygłoszone zostały m. in. następujące referaty: członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR P. Aleksandrowa pt.: „Radziecka szkoła matematyczna", członka-korespondenta Akademii Nauk ZSRR A. Michajłowa pt.: „Znaczenie Pułkowskiego obserwatorium w rozwoju astronomii" oraz członka Akademii A. Arbuzowa pt. „Chemia w Rosji".

Duże zainteresowanie wzbudził referat dyrektora obserwatorium Pułkowskiego, członka - korespondenta Akademii Nauk ZSRR — A. Michajłowa. Referent opowiedział o ogromnym wpływie, jaki wywarło obserwatorium Pułkowskie na rozwój astronomii nie tylko w Związku Radzieckim, lecz również za granicą.

Członek Akademii A. Arbuzow omówił szczegółowo wyniki pracy naukowej chemików rosyjskich, których badania i odkrycia wywarły potężny wpływ na rozwój chemii radzieckiej i zagranicznej. Arbuzow wszechstronnie omówił rozwój nauk chemicznych i przemysłu chemicznego w okresie władzy radzieckiej.

Plenarne posiedzenie Akademii rozpoczął referat jej prezesa S. Wawiłowa na temat: „Akademia Nauk ZSRR a rozwój nauki radzieckiej".

S. Wawiłow poświęcił wiele uwagi radzieckiemu okresowi działalności Akademii Nauk. Podkreślił on, że zwycięstwo Rewolucji Listopadowej zapoczątkowało również nową erę w rozwoju nauki. Podstawową cechą charakterystyczną tej epoki jest fakt, że nauka staje się najważniejszą sprawą państwową i ogólnonarodową.

Dla partii bolszewickiej i dla młodego rządu radzieckiego — podkreślił referent — nauka stała się nieodzowną oporą. Nasze państwo zbudowane zostało na naukowej podstawie wielkiej nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Osiągnięcia nauki i techniki radzieckiej, wzrost kadr naukowych, przyczyniły się do pomyślnej realizacji planu uprzemysłowienia kraju, do rozwoju rolnictwa, do zwiększenia potęgi wojennej naszego państwa.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dom Górnika otwarto w Zabrzu

Dnia 9 stycznia br. odbyło się w Zabrzu uroczyste otwarcie Domu Górnika. Symbolicznego aktu otwarcia przez przecięcie wstęgi dokonał przewodniczący zabrskiego oddziału Związku Zaw. Górników, tow. Filip Sieroń. Część oficjalna i artystyczna odbyła się w sali im. Wincentego Pstrowskiego, szczelnie wypełnionej publicznością.

Dom Górnika powstał według projektu inż. arch. Fusieckiego w wyniku odbudowy zniszczonego w 65 proc. obiektu. Wzniesiono go wspólnym wysiłkiem robotników, pokonując nieprzewidziane trudności, jak np. szkody, spowodowane przez silny huragan w czasie robót.

Jest to piękny, dwupiętrowy gmach, mieszczący m. in. kilka wielkich sal. Szczególną uwagę zwraca wykładana marmurami reprezentacyjna sala im. Wincentego Pstrowskiego. Biblioteka, czytelnia, sala gier towarzyskich, pokój radiowy i szachowy umożliwia górnikowi kulturalne spędzenie czasu wolnego od pracy.

Testament Hitlera znalazł wykonawców w USA

LONDYN (PAP). W Londynie odbyło się zebranie publiczne, zwołane w celu uczczenia 19-ej rocznicy założenia dziennika „Daily Worker".

Głównym punktem programu było przemówienie dziekana katedry Canterbury dr Hewlett Johnsona. Było to jego pierwsze wystąpienie publiczne po powrocie ze Stanów Zjednoczonych, gdzie w czasie parotygodniowego pobytu prowadził niestrudzoną kampanię za sprawą pokoju.

W przemówieniu swoim dr Johnson stwierdził, że „Stany Zjednoczone prowadząc swą obecną politykę, wykonują testament Hitlera. Hitler i jego generałowie nakreślili przed śmiercią plany które wpadły w ręce Amerykanów. Prezydent Roosevelt wyjawił ich treść. Niemcy zamierzali prowadzić wspólną z amerykańskim kapitalizmem politykę i odnowić w Niemczech panowanie monopoli kapitalistycznych.

Obecnie — stwierdza dr Johnson — rząd USA przeprowadza dokładnie ten program. Kapitalizm amerykański stał się obecnie wykonawcą testamentu Hitlera. Ale ludność Ameryki pragnie pokoju. Głównymi podżegaczami wojennymi są amerykańscy przywódcy wojskowi i magnaci finansowi. Stanowią oni liczebnie jedynie jedną dziesiątą klasy rządzącej w Ameryce.

Casus „Wszyscy święci"

List z Budapesztu

Dla każdego, kto zna język węgierski, nie jest tajemnicą, że chodzi o prymasa Węgier kardynała Mindszenty'ego, którego nazwisko w dosłownym przekładzie oznacza właśnie: „Wszyscy święci". Nie jest to jego prawdziwe nazwisko. W rzeczywistości nazywał się o wiele bardziej prozaicznie: Herr Joseph Pehm. Trudno jednak było, będąc kardynałem, nosić nazwisko zbyt żywo przypominające narodowi węgierskiemu tyloletnią niewolę i okres panowania znienawidzonej habsburskiej dynastii, zwłaszcza, że lud węgierski mógł łatwo dorobić doń rymowany wyraz: „Kehm" (szpieg)

Jakież były koleje życia księdza Pehma. Z początku był wikarym, a potem proboszczem małomiasteczkowej parafii Egerszeg. Później za czasów dynastii oraz w okresie dwudziestoletniego panowania groteskowego admirała bez morza i regenta bez monarchii, Mikołaja Horthy'ego, Pehm dzięki swojej umiejętności posługiwania się łokciami i żarliwemu oddaniu się Habsburgom i reakcji zasiadł na stolcu Prymasa Węgier.

Afera Mindszenty'ego i jej epilog wywołały w prasie europejskiej duże wrażenie. Nie chodzi tu o to, że książę kościoła zajmował się przemytem walut, szpiegostwem czy handlem dolarami. Zdarza się to i w Rzymie. O wiele ciekawsze są kulisy. Za przestępstwami kardynała kryje się zaciekła, ślepa nienawiść do wyzwalającego się ludu i do demokracji ludowej. Ale też im sukcesy budownictwa socjalistycznego są wyraźniejsze, tym bardziej podłe są metody walki klasowej reakcji.

Teraz, kiedy minęły czasy wygrażania zemstą w zaświatach, kiedy frazeologia bogoojczyźniana stała się niepopularna oraz kiedy nie można nikogo zastraszyć czerwonym niebezpieczeństwem, kardynałowi Pehm jak i całej reakcji węgierskiej została tylko taka broń, jak sabotaż gospodarczy, podkopywanie finansowej pozycji państwa drogą handlu walutami obcymi w okresie wymiany waluty na Węgrzech, rzucanie na rynek fałszywych pieniędzy, szeptana propaganda, a wreszcie kontakty szpiegowskie z „pewnymi mocarstwami".

Książę Prymas Pehm miał ustalone poglądy polityczne. Zawsze był zagorzałym zwolennikiem Franciszka Józefa czy też jego syfilitycznego następcy Karola. W czasie pierwszej wojny światowej książę Prymas Pehm błogosławił pędzonym na rzeź chłopom i robotnikom węgierskim i przyrzekał im w nagrodę za śmierć za nieswoje interesy „królestwo niebieskie". W chwili kiedy do Budapesztu wkraczał biały admirał Horthy, uważał to za swoje osobiste szczęście i zasługę. W czasie drugiej wojny światowej okazywał on zupełnie nieumiarkowany zachwyt dla Duce i Führera. Po wkroczeniu Armii Czerwonej judził przeciw wyzwolonej Rumunii, przeciw Czechosłowacji, przeciw Serbom, grając na najciemniejszych szowinistycznych instynktach. Pałac księcia Prymasa Pehma stał się ośrodkiem najczarniejszej reakcji, wydziedziczonej arystokracji, zbankrutowanej plutokracji i sztabu byłych cesarsko - królewskich oficerów.

Nikt inny, jak właśnie książę Prymas Pehm błagał w swych listach mocarstwa anglosaskie o rzucenie armii okupacyjnych na Węgry. Sam zaś puszczał na czarny rynek dolary w celu podkopania waluty krajowej. Otrzymywał ich niemało. Wystarczy powiedzieć, że ostatnia transza opiewała na skromną sumę 50 tys. dolarów.

W chwili kiedy zdemaskowano tego habsbursko - anglosaskiego patriotę węgierska opinia publiczna zajęła wobec osoby i czynów Mindszenty'ego jednolite stanowisko. Spotkał się on z oburzeniem nawet części młodzieży katolickiej, nawet dużej części kleru katolickiego. Mówią o tym rezolucje podejmowane na niezliczonych zebraniach protestacyjnych przeciw Mindszenty'emu. Oto co pisze kierownik katolickich organizacji młodzieżowych w mieście Ujpest - Kertvarosy, ksiądz Wacław Hivesy:

„Podżegacz Mindszenty usiłował namówić nas, byśmy nie pracowali razem z pracującymi, nie budowali razem z budującymi... Wzywam każdego katolickiego działacza młodzieżowego... by służył idei pokoju i odbudowy, a więc by walczył przeciw wichrzeniom Mindszenty'ego".

Przykłady takich rezolucji można by mnożyć w nieskończoność. Oburzenie na Prymasa ogarnęło wszystkich: masy robotnicze, chłopskie i inteligenckie.

H. MINIEWSKI

Orędzie Trumana zawiera program pełen sprzeczności

Kosztowne zbrojenia uniemożliwiają reformy społeczne

W swym programie przedwyborczym prezydent Truman przyrzekł masom amerykańskim zrealizowanie szerokiego programu postępowych reform. Orędzie ogłoszone ostatnio przez Trumana świadczy, że prezydent nie zamierza wypełnić swych obietnic przedwyborczych. Orędzie Trumana jest odbiciem sprzeczności wewnętrznych, cechujących kapitalistyczny ustrój Stanów Zjednoczonych.

Oto, co pisze na ten temat komentator „Prawdy".

MOSKWA (PAP). Komentator „Prawdy", omawiając zagadnienia, znajdujące się na porządku dziennym Kongresu amerykańskiego, stwierdza, że prezydent Truman w swoim orędziu wystąpił z wieloma sprzecznymi planami. Podczas kampanii przedwyborczej prezydent Truman przyrzekł znieść antyrobotnicze ustawy Taft-Hartley. W orędziu swym prez. Truman zapowiedział wprawdzie, że zanuluje ustawę Taft-Hartley, lecz równocześnie prezydent USA zaproponował przyjęcie nowego ustawodawstwa pracy, zupełnie podobnego do ustawy Taft-Hartley.

Wbrew swym zapowiedziom przedwyborczym, Truman pominął milczeniem sprawę likwidacji osławionej komisji antyamerykańskiej, co oznacza, że rząd USA nie zamierza rozwiązać tej komisji, która jest obecnie najwyższym sztabem reakcji amerykańskiej.

Prez. Truman zapowiedział podwyższenie podatków o 4 miliardy dolarów rocznie, lecz pominął milczeniem swe przyrzeczenia przedwyborcze, dotyczące opodatkowania nadmiernych zysków. Nic dziwnego, że prasa amerykańska stwierdza zadowolenie finansjery amerykańskiej z powodu przemówienia Trumana.

Program polityki zagranicznej podany został w orędziu Trumana w paru zdaniach. Prezydent daje do zrozumienia, że nie zamierza zredukować ogromnych wydatków wojskowych. Nasuwa się więc pytanie, z jakich źródeł rząd amerykański weźmie fundusze konieczne dla spełnienia przyrzeczeń, których prezydent nie skąpił narodowi amerykańskiemu. Prezydent przyrzekł wprowadzenie w życie szerokiego programu budowy mieszkań, szkół, rozszerzenia sieci opieki lekarskiej itd. Nie ulega wątpliwości, że w skarbie amerykańskim nie znajdą się fundusze na te cele, jeżeli rząd USA będzie w dalszym ciągu poświęcał ogromną część dochodu narodowego na zbrojenia.

Dotąd partia demokratyczna twierdziła, że republikanie torpedują wszystkie jej programy, zmierzające do podwyższenia stopy życiowej narodu amerykańskiego. Obecnie jednak partia demokratyczna posiada większość w Kongresie i trudno jej będzie wyjaśnić wyborcom, dlaczego nie dotrzymuje ona swych przyrzeczeń.

Referaty uczonych na sesji Akademii Nauk ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

(Dokończenie ze str. 1)

Wielką próbą dla Akademii Nauk, jak zresztą dla całego naszego kraju, była ostatnia wojna. Przy olbrzymim napięciu sił Akademia Nauk kontynuowała swą pracę całkowicie nastawioną na zaspokojenie potrzeb frontu i przemysłu obronnego.

„Słowa Józefa Stalina — ciągnął dalej referent — wypowiedziane na zebraniu przedwyborczym w dniu 9 lutego 1946 roku, stały się dla uczonych radzieckich programem działania. Józef Stalin dał wówczas wyraz pewności, że uczeni radzieccy potrafią nie tylko doścignąć, ale nawet w najkrótszym czasie prześcignąć osiągnięcia nauki za granicami naszego kraju".

Wawiłow omówił dalej trudną drogę, jaką przeszła Akademia w ciągu bez mała 225 lat swego istnienia.

Akademię XVIII wieku — stwierdził Wawiłow — można nazwać Akademią Łomonosowską. Łomonosow był bowiem najlepszym wyrazicielem jej zadań i osiągnięć. W wieku XIX Akademia Nauk oderwała się od narodu, przekształciła się w instytucję kastową, która w niektórych wypadkach przeciwstawiała się nawet postępowej nauce.

Zwycięstwo Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej, epoka leninowsko - stalinowska — tchnęły nowe życie w starą Akademię, połączyły ją nierozerwalnymi więzami z narodem. Wraz z całym narodem pod kierownictwem partii, rządu i genialnego wodza, wielkiego uczonego i nauczyciela Józefa Stalina — oświadczył Wawiłow — nasza Akademia kroczyć będzie nadal pewną prostą drogą, wiodącą do społeczeństwa komunistycznego.

Końcowe słowa referatu przyjęte zostały burzliwymi oklaskami.

Referat dyrektora archiwum Akademii Nauk ZSRR G. Kniazewa, poświęcony był pracom Akademii Nauk nad jej historią.

Artyści bułgarscy przybywają do Polski

W najbliższych dniach przybywa na gościnne występy do Polski w ramach wymiany kulturalnej polsko - bułgarskiej — znany skrzypek bułgarski Wasyli Czerniajew.

W drugiej połowie b. miesiąca przybędą śpiewacy bułgarscy Jerzy Belew i Christof Bremberow. Rozpoczną oni swe gościnne występy w Operze Poznańskiej.

Nowe mieszkania dla robotników

Zarząd miasta Bydgoszczy przystępuje w 1949 r. do budowy nowych mieszkań robotniczych, których koszt wyniesie 100 milionów zł.

Przewiduje się już w najbliższym czasie rozpoczęcie remontu kilkuset mieszkań robotniczych, założenie na przedmieściach dalszych ośrodków zdrowia, bibliotek, czytelni, ogródków dziecięcych, uporządkowanie placów i rozbudowanie sieci komunikacyjnej na przedmieściach.

Rekordzistka współzawodnictwa pracy

W Państwowych Zakładach Dziewiarskich w Gdańsku odbyła się akademia, na której nagrodzono przodowników pracy. Na czoło, biorących udział we współzawodnictwie 400 pracowników wysunęła się rekordzistka Antonina Maślak, która wyrabia 380 proc. normy.

Rozbudowa policji w Japonii grozi odrodzeniem militaryzmu

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Tokio agencja TASS, na posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla Japonii przedstawiciel ZSRR, gen. Derewianko złożył oświadczenie w sprawie, popieranej przez USA rozbudowy japońskich sił policyjnych, sprzecznej z porozumieniami międzysojuszniczymi.

Gen. Derewianko potępił projekty dalszej bezprawnej rozbudowy japońskich sił policyjnych i wniósł propozycję ograniczenia ich liczebności do 125 tysięcy i zakazania dalszego zwiększania tej liczby.

Przedstawiciel ZSRR przypomniał, że już od dawna sprawa japońskich sił policyjnych była przedmiotem uwagi członków Rady Sojuszniczej ze względu na niebezpieczeństwo odrodzenia japońskich sił zbrojnych, co może zagrozić międzynarodowemu pokojowi i bezpieczeństwu.

Przedstawiciel ZSRR, cytując oficjalne dane, stwierdził, że od okresu po kapitulacji skład japońskiej policji „cywilnej" wzrósł z 56 tysięcy żołnierzy i oficerów do 141.206 i że ostatnio rząd USA w ramach „nowej polityki wobec Japonii" projektuje zaokrąglenie tej liczby do 150 tysięcy. Prócz zwykłej policji utworzono tzw. „policję morską" i policję kolejową. W końcu ubiegłego roku radio tokijskie zawiadomiło o istnieniu projektu zwiększenia japońskich sił policyjnych do 275 tysięcy ludzi. Realizacja tych projektów może posłużyć do odbudowy kadr armii japońskiej. Należy przypomnieć, że w 1935 roku regularna armia japońska liczyła tylko około 200 tysięcy żołnierzy, a jednak po 5 latach Japonia mogła przystąpić do zaboru Mandżurii.

Przedstawiciel ZSRR zacytował niektóre enuncjacje japońskie, świadczące o tym, że możliwość potraktowania japońskich sił policyjnych, jako kośćca przyszłej armii regularnej jest już brana pod uwagę. Znamienne jest zarządzenie o scentralizowaniu kierownictwa wszystkich japońskich sił policyjnych w tzw. „radzie koordynacyjnej", co przypomina organizowanie sztabu wojskowego. Gen. Derewianko wspomniał również o istnieniu w Japonii tajnej policji, która zajmuje się zwłaszcza śledzeniem działalności związków zawodowych.

W konkluzji przedstawiciel ZSRR wniósł następujące propozycje: **Liczebność policji japońskiej należy ograniczyć do 125 tysięcy oraz zakazać jakiegokolwiek zwiększania tej liczby i wzmacniania uzbrojenia policji aż do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Japonią. Wszystkie tajne organizacje policyjne w Japonii należy rozwiązać.**

Powiększając produkcję margaryny zwalczymy deficyt tłuszczowy

Przed wojną, przy niskiej stopie życiowej ludności w Polsce, spożycie roczne tłuszczu na głowę mieszkańca wynosiło około 9 kg podczas, gdy w krajach zachodnio - europejskich osiągało 20 — 28 kg. Zapotrzebowanie kraju na tłuszcze mogło być pokrywane wówczas masłem własnej produkcji i słoniną z własnej hodowli nierogacizny, a w małym tylko stopniu było pokrywane tłuszczami roślinnymi. Po wojnie, na skutek wybitnego spadku hodowli, odczuwamy deficyt tłuszczów zwierzęcych. Prawda, że w ciągu najbliższych lat produkcja masła i słoniny może u nas osiągnąć poziom przedwojenny, ale trzeba uwzględnić, że nawet po dojściu do przedwojennego poziomu produkcji masła i słoniny, będziemy zmuszeni pokrywać znaczną część naszego rosnącego zapotrzebowania tłuszczami roślinnymi.

Należy się spodziewać, że wśród tłuszczów roślinnych olej zajmie słabszą pozycję, gdyż nie jest używany do wielu potraw oraz do wypieku ciasta, a przewagę zdobędzie, tak, jak to już jest zagranicą, dzięki możliwości wszechstronnego zastosowania w gospodarstwie domowym i wysokiej swojej wartości, produkt przerobu nasion oleistych w bardziej uszlachetnionej postaci — margaryna.

Nasza planowa gospodarka od pierwszej chwili uwzględnia powyższe momenty, powiększając z roku na rok powierzchnię upraw nasion oleistych oraz planując inwestycje dla przemysłu olejarskiego. Zjednoczenie Przemysłu Olejarskiego zakończyło w ubiegłym roku odbudowę dwóch fabryk margaryny: Bielsko — Bialskich Zakładów Tłuszczowych i Zakładów „Amada" w Gdańsku, dzięki czemu przeznacza do wolnorynkowej sprzedaży w 1949 roku 15.000 ton margaryny. W planach jest doprowadzenie zdolności produkcyjnej przemysłu margarynowego w najbliższych latach do 50.000 ton rocznie.

Ustalono cenę margaryny na niskim poziomie zł 375 za 1 kg a więc o wiele niższej od ceny masła. Rząd dokłada wszelkich starań, aby w formie margaryny udostępnić szerokim masom artykuł najpierwszej potrzeby, jakim są tłuszcze i poprawić stan wyżywienia ludności pracującej.

Konsument powinien pamiętać o tym, że nie odczuje braków w tłuszczach, do których się przyzwyczaił, tzn. w maśle i słoninie, jeżeli je będzie uzupełniał margaryną. Dzięki niższej cenie margaryny, może przy tym zwiększyć spożycie cennych dla zdrowia tłuszczów, nie powiększając wydatków domowych na ten cel.

Współzawodnictwo wśród kolejarzy podniosło wydajność pracy na PKP

Główny Komitet Współzawodnictwa bilansuje osiągnięcia

Dnia 8 bm odbyło się pod przewodnictwem pos. W. Żukowskiego w Zarządzie Głównym ZZK w Warszawie plenarne posiedzenie Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Zw. Zaw. Kolejarzy R. P.

Okręgowe Komitety Współzawodnictwa Pracy złożyły przed plenum sprawozdanie ze swojej działalności organizacyjnej i wyników pracy na PKP.

Rezultatem żywiołowo podjętego przez kolejarzy współzawodnictwa pracy dla uczczenia zjednoczenia partii robotniczych było wykonanie jeszcze w listopadzie ub. roku rocznego planu przewozu PKP i złożenie daru dla Państwa od kolejarzy w postaci przewiezienia do końca grudnia ub. r. 13 mil. ton towarów i 33 mil. pasażerów ponad plan roczny.

W r. 1948 odbyło się 13.581 narad wytwórczych w terenie, które zmobilizowały poważną część kolejarzy do usprawnienia i podniesienia wydajności pracy. Zorganizowano 10 okręgowych komitetów współzawodnictwa pracy, 375 terenowych komitetów i 2.937 trójek.

W czwartym kwartale roku ub. zarejestrowano 119 ulepszeń i nagrodzono 56 nowatorów-kolejarzy.

Podjęta została w grudniu ub. r. szeroka akcja szkoleniowa kadr ruchu współzawodnictwa. W grudniu ub. r. 40 kolejarzy ukończyło, zorganizowany przez Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy ZZK, kurs współzawodnictwa w Świdrze pod Warszawą, zaś w tych dniach rozpoczną się następne kursy, które ukończą wszyscy działacze terenowych komitetów współzawodnictwa pracy.

Plenum przyjęło opracowane regulaminy indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa pracy pracowników służby mechanicznej i służby ruchu PKP.

Do oceny poszczególnych pracowników i drużyn zespołowych wprowadzono jako współczynniki: wydajność pracy, jakość wykonania robót i punktualność. Ponadto w służbie ruchu do punktacji brane będzie pod uwagę: przestrzeganie przepisów bezpieczeństwa ruchu, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz podniesienie jej wydajności.

Przedstawiciele okręgowych komitetów współzawodnictwa wypowiadali się za ściślejszym powiązaniem związkowych prac organizacyjnych z PZPR, z której doświadczeń należy korzystać w rozwiązywaniu trudniejszych zagadnień. W imieniu rzesz pracowników kolejowych delegaci dali wyraz zadowoleniu z wprowadzenia w życie nowego układu zbiorowego.

Zamykając obrady poseł Żukowski przypomniał, że zadaniem ruchu związkowego jest m. in. obrona interesów pracowniczych przed wadliwymi zarządzeniami administracji.

Nowe sympatie Bevina

LONDYN (TELEPRESS). Na przyjęcie, wydane przez ambasadora jugosłowiańskiego, przybył osobiście minister spraw zagranicznych, Bevin.

Na wspomnianym przyjęciu obecni byli jedynie goście brytyjscy i jugosłowiańscy.

Kongres ŚFMD odbędzie się w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Na zaproszenie Związku Młodzieży Węgierskiej, Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej postanowił odbyć II Kongres Federacji w Budapeszcie w lecie br.

Szkoła im. Lenina w Pradze

PRAGA (PAP). Rada Narodowa miasta Pragi postanowiła dla uczczenia 25 rocznicy zgonu Lenina nadać jednej ze szkół praskich nazwę „szkoły im. Lenina".

Rumunia czci pamięć Botewa

BUKARESZT (PAP). W ramach uroczystości 100-lecia urodzin rewolucyjnego poety bułgarskiego Christo Botewa, odbyła się w Bukareszcie w głównej auli uniwersytetu uroczysta akademia, na której obecni byli członkowie prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, Akademii Rumuńskiej, członkowie ambasady bułgarskiej oraz licznie zebrana publiczność.

W całym kraju miały miejsce liczne akademie ku czci Botewa.

Współzawodnictwo pracy rozwija się w Rumunii

BUKARESZT (PAP). — W związku z ogłoszeniem jednorocznego planu gospodarczego, robotnicy fabryk i zakładów przemysłowych Rumuńskiej Republiki Ludowej przystąpili do współzawodnictwa pracy w celu realizacji planu gospodarczego.

Prasa rumuńska donosi o zwycięstwach, odniesionych przez robotników. Na czoło wyścigu pracy wysuwają się załogi przędzalni Dymbowica - Filarst, fabryki „Wulkan" i Rumuńskich Zakładów Chemicznych.

*

W sali teatru robotników kolejowych w Bukareszcie odbyła się dekoracja 612 robotników kolejowych, w tym 58 kobiet, wyróżnionych w wyścigu pracy. Licznie zebrani robotnicy kolejowi zgotowali swoim kolegom owacyjne przyjęcie.

Rumuńsko-bułgarski układ kolejowy

BUKARESZT (PAP). — Nastąpiła tu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu, regulującego ruch kolejowy i rzeczny między Rumunią i Bułgarią.

Wzrost bezrobocia w Belgii

BRUKSELA (PAP). — Według oficjalnych danych w dniu 8 stycznia 1949 r. liczba bezrobotnych w Belgii wynosiła 238 tysięcy osób. Dzienniki belgijskie podkreślają, że ilość bezrobotnych wzrosła w zastraszającym tempie. 1 października 1948 r. według oficjalnych danych było 130 tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych; 1 listopada — 173 tys. a 1 grudnia 200 tysięcy.

Niedobity pogrobowiec hitleryzmu

BERLIN (PAP). W strefie brytyjskiej partia Strassera rozwija półlegalną ożywioną działalność. „Gauleiter" tej partii w Hannowerze, Sprengler, złożył deklarację, w której przypomniał tezy programowe partii Strassera. Sprengler podkreślił, że partia jego dąży przede wszystkim do rewizji granicy niemiecko - francuskiej i niemiecko - polskiej. Zapowiedział on, że wódz tej partii Otto Strasser, w maju bież. roku, wróci z Kanady do Niemiec, aby osobiście objąć kierownictwo polityczne nad działalnością swych zwolenników.

Wynik konkursu na recytacje utworów Mickiewicza

Ogłoszony przez Polskie Radio konkurs dla artystów scen polskich na recytacje radiowe utworów Mickiewicza, został rozstrzygnięty.

Sąd konkursowy w składzie: Ewa Hartleb, Maria Wiercińska, Aleksander Maliszewski, Wygodzki i Tadeusz Żeleński — po kilkakrotnym przesłuchaniu wszystkich recytacji, postanowił przyznać pierwszą nagrodę w wysokości 75.000 zł — Jerzemu Leszczyńskiemu, a dwie dalsze, równorzędne nagrody po 50 tys. zł — Wojciechowi Brodzińskiemu i Stefanowi Martyce.

Ponadto jury postanowiło wyróżnić Br. Frejtażankę z Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu oraz Jana Świderskiego, artystę Teatru W. P. w Łodzi, którzy otrzymają 4-tomowe Narodowe Wydanie dzieł Adama Mickiewicza.

Książki nadesłane

Wydawnictwo „Prasa Wojskowa" w Warszawie.

1. Kalendarz Ilustrowany — 1949 r.
2. Kubiak T. — Żołnierze i robotnicy, str. 29.
3. Serafimowicz A. S. — Żelazny potok, str. 245.
4. Mikłaszewski G. W. — Modele latające, str. 208, nlb. 3.
5. Zjednoczenie ruchu robotniczego. — Pieśni, utwory poetyckie, inscenizacje, fragmenty prozy, str. 163
6. Pytlakowski J. — Olimpijczyk, str. 20, nlb. 3.
7. Kraje demokracji ludowej, str. 32.
8. Geografia Polski, str. 22.
9. Robotnicze pieśni rewolucyjne (nuty i tekst pieśni), str. nlb.

JAN W. — Dżengis — Chan, powieść z życia dawnej Azji (XIII wiek) Sp. Wyd. „Czytelnik", tłumaczył J. Sandecki, str. 325, 480 zł.

Autor daje barwny opis najazdów wodza Mongołów Dżengis — Chana na Azję i Europę oraz zapoznaje czytelnika z obyczajowością plemion azjatyckich, walczących w XIII wieku z przemocą najeźdźców.

Odpowiedzi redakcji

Edward Łysakowski, Warszawa. — Podzielamy Wasze oburzenie. List przesłaliśmy do Resortu Zdrowia i Opieki Społecznej Z. M. m. st. Warszawy z prośbą o interwencję.

Wojtkiewicz, Ciechanów. — Nie mamy wpływu na politykę wydawniczą księgarni wydawniczej „Zawód — Wiedza — Kultura", zwłaszcza, że podręcznik grzybiarstwa — jakkolwiek byłaby to pozycja pożyteczna — miałaby prawdopodobnie ograniczony krąg nabywców.

Leon Sobieraski. — Macie słuszność — uogólniać nigdy nie należy. Przeprowadzono już weryfikację b. granatowych policjantów i obywatel, o którym piszecie, miał możność udowodnić, że mimo służby w granatowej policji, był uczciwym człowiekiem.

Jan Kowalczyk, Wołomin. — Nie ma takiej ustawy, która zobowiązywałaby powojennych lokatorów do usunięcia się na rzecz przedwojennych właścicieli mieszkań.

Stanisław Cholewiński, Warszawa. — Nowa ustawa, opracowywana obecnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości ma na celu uregulowanie sposobu spłacania długów przedwojennych właśnie według zasad słuszności i sprawiedliwości.

Włókniarze jednomyślnie akceptują nową umowę zbiorową

Obrady Plenum Zarządu Gł. Zw. Zawodowego Włókniarzy

ŁÓDŹ (PAP) — W Łodzi odbyło się w dniu 8 bm. posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego. W obradach udział wzięli przewodniczący i sekretarze oddziałów związkowych z całej Polski. Ogółem w obradach uczestniczyło ponad 120 delegatów, reprezentujących ponad 300 tys. członków Związku.

W pierwszej części obrad omówiono wszechstronnie oraz akceptowano w całej rozciągłości podpisany w dniu 5 bm. nowy układ zbiorowy dla przemysłu włókienniczego. Część druga poświęcona była omówieniu historycznych uchwał Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych oraz roli związków zawodowych, jako współrealizatora wskazań Kongresu. W części trzeciej omówiono szereg spraw natury organizacyjnej, zatwierdzono budżet związku na rok 1949 oraz dokonano wyboru nowego przewodniczącego Zarządu Głównego, na miejsce, powołanego na stanowisko wice przewodniczącego KCZZ — dotychczasowego przewodniczącego tow. Aleksandra Burskiego.

Nowym przewodniczącym związku wybrany został jednomyślnie dotychczasowy przewodniczący OKZZ w Białymstoku, tow. Julian Kubiak.

Zagadnienia, związane z wprowadzeniem w życie nowego układu zbiorowego w przemyśle włókienniczym, spotkały się z żywym zainteresowaniem zgromadzonych. W dyskusji, która wywiązała się po referacie, omawiającym nową umowę zbiorową, a wygłoszonym przez sekretarza Zarz. Głównego Związku, tow. Aniołkiewicza, głos zabierali przedstawiciele nieomal wszystkich ośrodków przemysłu włókienniczego w Polsce.

Włókniarze aprobują umowę

Po przemówieniach czołowych działaczy Zw. Zaw. Włókniarzy tow. tow. Gandorskiego z Bielska, Rybakowej z Łodzi, Wojtaszka z Bydgoszczy, Brzezińskiego z Lubania, Bugajewskiego z Głuszycy, Kałużnego z Bielawy, Nowakowskiego z Łodzi, Tyłko z Białegostoku, Marszałka ze Zgierza, Szota z Kalisza, Bylicy i Kieczaka z Andrychowa, Krysiaka z Żyrardowa i innych, zgromadzeni w jednomyślnie uchwalonej, w imieniu 300-tysięcznej rzeszy włókniarzy polskich, rezolucji stwierdzili, że nowa umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym, jak i układy zbiorowe w innych przemysłach, stanowi wielki krok naprzód w dziedzinie unormowania płac. Układ ten realizuje słuszne i celowe założenia, zapowiedzianej przez min. Minca, reformy płac.

Swierdzono, że nowy układ zbiorowy przyczyni się w poważnym stopniu do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy. Umowa usuwa szereg niesprawiedliwości poprzedniego układu zbiorowego przez wprowadzenie zasady równego startu dla pracowników, wykonujących tę samą pracę.

Plenum Zarządu Gł. Związku Zaw. Włókniarzy stwierdziło też, że poprzez rozszerzenie ruchu współzawodnictwa pracy i przeprowadzenie masowego szkolenia, obejmującego wszystkich robotników, nowy układ umożliwi włókniarzom podniesienie ich kwalifikacji i zarobków.

Reformy, wprowadzone przez nową umowę zbiorową, obejmują również w większym, niż do tychczas stopniu zasięgiem swym sprawy socjalne, gwarantując robotnikom zwiększoną opiekę lekarską, opiekę nad dzieckiem robotniczym, możność uzyskania urlopów okolicznościowych, przydziałów ubrań roboczych i utrzymania ich w należytym stanie. Za poważną zdobycz socjalną uznali zgromadzeni wprowadzenie dodatków za uciążliwą i trudną pracę.

W toku dyskusji włókniarze stwierdzili jednogłośnie ,że dzięki zastosowaniu nowego układu zbiorowego, przeciętne realne płace podniosą się o około 10 prc., przy czym znaczna część robotników szczególnie najniżej uposażonych, uzyska podwyżki sięgające 30 proc.

Reasumując wyniki dyskusji, tow. Aniołkiewicz przypomniał, że nowy układ zbiorowy, będący kolektywnym dziełem aktywu związkowego, gospodarczego i fabrycznego, opracowany przy współudziale przodowników pracy i wielowarsztatowców, został skontrolowany i sprawdzony na podstawie praktycznych porównań i próbnych obliczeń. Mówca podkreślił jednak, że mimo to nie wykluczone są pewne pomyłki, wchodzi bowiem w grę obliczanie płac dla tysięcy specjalizacji. Pomyłki te powinny być natychmiast sygnalizowane przez Rady Zakładowe i kierownictwo zakładów Zarzadowi Głównemu Związku. Będą one niezwłocznie korygowane.

Na zakończenie pierwszej części obrad głos zabrał wiceprzewodniczący KCZZ, tow. Burski. Stwierdził on, że praktyczne wprowadzenie w życie nowego układu zbiorowego, wymaga od każdego aktywisty i każdego związkowca dokładnego zapoznania się z jego treścią i zbiorowego wyjaśnienia współtowarzyszom pracy jego podstawowych założeń.

Wymaga to równocześnie zaostrzenia czujności klasowej i gotowości zwalczania propagandy wroga, który każdą niedokładność, lub omyłkę będzie wykorzystywał w kierunku obniżenia znaczenia i wartości nowej umowy zbiorowej.

„Dlatego do dnia 22 bm. z warunkami umowy muszą być zapoznani nie tylko radcy zakładowi, lecz wszyscy robotnicy przemysłu włókienniczego" — stwierdził tow. Burski.

Włókniarze omawiają uchwały Kongresu

W drugiej części obrad obszerny referat o historycznych uchwałach Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz o roli związków zawodowych w dziele realizacji tych uchwał wygłosił wiceprzewodniczący KCZZ, tow. Aleksander Burski. Wypowiedzi mówcy wielokrotnie przerywane były burzliwymi oklaskami i okrzykami. Szczególnie żywo reagowali zgromadzeni na te ustępy przemówienia, w których tow. Burski omawiał istotę internacjonalizmu i patriotyzmu klasy robotniczej oraz wielkie doświadczenia WKP(b) i Radzieckich Związków Zawodowych. Powszechny aplauz wywołało stwierdzenie mówcy, że likwidacja rozłamu politycznego w polskim ruchu robotniczym, wzmocniła ruch zawodowy i uwolni go niewątpliwie od pokutujących jeszcze wśród niektórych działaczy związkowych idei Tradeunionizmu.

„Związek Zawodowy Włókniarzy realizować będzie w całej rozciągłości podstawową zasadę ruchu zawodowego, mówiącą o tym, że związki zawodowe są wielką szkołą socjalizmu" — stwierdził wśród niemilknących oklasków tow. Burski.

W szerokiej dyskusji, jaka nastąpiła po referacie, zgromadzeni stwierdzili, że Zw. Zaw Włókniarzy ma poważne zadania na odcinku szerzenia współzawodnictwa pracy i że więcej, niż dotychczas zainteresowania tym ruchem wykazać muszą Rady Zakładowe i oddziały związków. Wielu mówców podkreślało doniosłą rolę narad wytwórczych.

Podkreślono wielokrotnie, że w przybierającej na sile walce z elementami wrogimi klasowo, w walce o wykonanie planów produkcyjnych, w walce o przebudowę społeczną wsi i w walce z elementami spekulanckimi i pasożytniczymi — zmobilizowane muszą być wszystkie siły w mieście i na wsi.

W końcowej uchwale, zamykającej drugą część obrad, zgromadzeni w imieniu 300.000 włókniarzy stwierdzają, że Zw. Zaw. Włókniarzy będzie nadal przodował zarówno w walce, jak i w pracy, uzbrojony ideologicznie w uchwały Kongresu PZPR, który wskazał polskiej klasie robotniczej wyraźną drogę do socjalizmu. Włókniarze twardo i nieustępliwie budować będą podstawy Polski Socjalistycznej.

Współzawodnictwo pracy między świetlicami związkowymi

Dział Kultury i Oświaty KCZZ postanowił podnieść na wyższy, bardziej zorganizowany poziom ruch współzawodnictwa świetlic związkowych i związkowych aktywistów kulturalno - oświatowych. Nowy etap tego współzawodnictwa złączy się z przygotowaniami do zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych.

Świetlice, przystępujące do współzawodnictwa zobowiązują się:

Doprowadzić wnętrze świetlicy do estetycznego wyglądu; zorganizować na odpowiednim poziomie świetlicową czytelnię; uporządkować bibliotekę; zorganizować „kącik współzawodnictwa"; zorganizować koło początkowego nauczania i co najmniej jedno koło dokształcające z programem, opartym na cyklu zagadnień wysuniętych przez KCZZ, nawiązać kontakt i objąć opiekę nad gminą wiejską, zespołem majątków rolnych lub stacją maszynową; przygotować w zespołach tanecznych jeden taniec ludowy swojego regionu oraz — w miarę możności — tańce ludowe innych narodów: radzieckich, czeskiego, rumuńskiego itp. Chóry świetlicowe winny przygotować dwie polskie pieśni robotnicze i dwie pieśni radzieckie; zwiększyć frekwencję w pracy świetlicowej o 100 procent.

Radomskie Zakłady Obuwia planują podwyższenie produkcji

W Radomskich Zakładach Obuwia, zrzeszających fabryki w Radomiu, Lublinie i Łodzi (poważna część ogólnokrajowej produkcji obuwia), odbyła się 6 bm. narada przodowników pracy na której omówiono obszernie doświadczenia z ubiegłego roku oraz wysunięto zadania na rok bieżacy.

Na naradzie poinformowano zebranych robotników o szczegółach podpisanej niedawno umowy zbiorowej przemysłu skórzanego.

W roku 1948 zakłady radomskie wykonały plan już 10 listopada. Podjęły one jedne z pierwszych w okręgu apel górników z kopalni „Zabrze-Wschód" i do końca roku — przekraczając przyjęte zobowiązania—wykonały 205 tys. par obuwia ponad ilość zaplanowaną. Plan oszczędności przekroczył w sumie około 50 mil. zł.

Dlatego też w roku bieżącym robotnicy zakładów zebrani na naradzie zobowiązali się walczyć przede wszystkim o jakość i estetykę obuwia, usprawnienie współpracy między działem zaopatrzenia a produkcją, rozszerzenie ruchu współzawodnictwa i akcji oszczędnościowej oraz opracowanie nowych, opartych na doświadczeniach radzieckich, metod pracy, które by podwyższały w dalszym ciągu produkcję.

Wielki dzień listonoszy okręgu warszawskiego

Oficjalnie nazywają się doręczycielami pocztowymi, wszyscy znamy ich jednak jako zawsze zapracowanych, ale uśmiechniętych listonoszy. Praca ich nie jest lekka, szczególnie jeśli chodzi o listonoszy wiejskich, którzy są nie tylko jakby ruchomym urzędem pocztowym, sprzedającym znaczki, druki, blankiety i przyjmującym różnego rodzaju przesyłki, ale spełniają jednocześnie ważną rolę czynnika więzi kulturalnej między wsią a miastem, czynnika upowszechniającego na wsi czytelnictwo.

W pamiętnych dniach ogólnopolskich zobowiązań przedkongresowych wzięli samorzutnie udział i listonosze. 466 osób z 302 placówek pocztowych okręgu warszawskiego, biorących udział we współzawodnictwie pracy, zobowiązało się poza czynnościami normalnymi rozprowadzić dodatkowo 50 tys. egzemplarzy „Chłopskiej Drogi" i sprzedać znaczków pocztowych na sumę 1 miln. zł. Listonosze przyszli jednak do przekonania, że zobowiązanie można i trzeba przekroczyć, dlatego też rozprowadzili 84 tys. egzemplarzy „Chłopskiej Drogi", znaczków zaś sprzedali prawie trzy razy więcej, bo na sumę 2.750 tys. zł.

Jak wszędzie, tak i tu współzawodnictwo wyłoniło przodowników pracy, z których 25 otrzymało nagrody podczas wczorajszej wspaniałej uroczystości.

Sala „Malinowa" w gmachu Poczty Głównej przy ul. Nowogrodzkiej 45 nigdy chyba nie była świadkiem tak licznie zgromadzonej braci pocztowej i zaproszonych gości. Przybyli przodownicy pracy, ich koledzy, przedstawiciele Wojewódzkiego i Warszawskiego Komitetów PZPR, OKZZ, Warszawskiej Rady ZZ, Zarządu Miejskiego i szereg innych gości.

Bohaterami dnia pozostało jednak 25 najlepszych listonoszy, z których każdy otrzymał jako nagrodę komplet umundurowania i premię pieniężną. Oprócz tego siedmiu z nich wręczono nagrody specjalne za wybitne wyniki, osiągnięte we współzawodnictwie pracy. Są to: **Zbigniew Rutkowski** z Płocka za największą ilość rozprzedanych znaczków otrzymał rower, podobnie jak i jego kolega z Makowa **Adam Bystroń** za największą ilość rozprowadzonych egzemplarzy „Chłopskiej Drogi. Rower wręczono także i **Janowi Szymańskiemu** z Ostrowi Mazowieckiej.

Józef Cichocki z Sokołowa Podlaskiego i **Aleksander Rossa** z Radzymina otrzymali po parze opon, zaś **Bogusław Głowacki** z Garwolina i **Stefan Barański** z Grodziska Mazowieckiego po parze dętek rowerowych.

„Przyrzekamy — powiedział w imieniu wszystkich listonoszy okręgu warszawskiego tow. Belke — że wypełnimy nasze zobowiązania podjęte na pierwszy kwartał bieżącego roku. Będziemy nadal dążyli do wysuwania zdolnych jednostek dołowych na stanowiska kierowników placówek pocztowych, będziemy nadal stwarzali możliwości awansu służbowego i społecznego".

Po wypełnieniu planu kwartalnego (rozprowadzenie 250 tys. egzemplarzy „Chłopskiej Drogi", sprzedaż znaczków na sumę 7.500 tys. zł i przyjęcie 24.500 przesyłek poleconych) niewątpliwie pojawią się nowi przodownicy i sala „Malinowa" nie raz będzie świadkiem podobnej uroczystości, jaka odbyła się wczoraj. (ar)

Kronika kulturalna

Nowe odkrycia w Biskupinie

Prace wykopaliskowe na terenie starosłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie doprowadziły do odkrycia kilku dalszych zabytków.

Wśród nich na specjalną uwagę zasługują ułamki naczyń glinianych, używanych do prażenia zboża, zwęglony orczyk oraz kolczyk cynkowy, okrągły krążek rogowy z otworami, będący prawdopodobnie częścią uprzęży końskiej, trzy wiosła, kilka przedmiotów z brązu, trzy grociki rogowe do strzał, część buławy kamiennej, dwa ułamki kamiennych toporków łużyckich oraz kilkanaście skrobaczy z żeber zwierzęcych.

Dzieje ludu śląskiego

Zespół historyków opracowuje pod kierownictwem prorektora Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr. Wysłoucha kilka publikacji, poświęconych dziejom ludności polskiej na Śląsku.

Do głównych prac, przygotowywanych obecnie należą rozprawy „Polscy robotnicy sezonowi na Śląsku", „Polsko-niemieckie zmagania na Śląsku" oraz praca poświęcona historii polskich organizacji robotniczych na Śląsku Opolskim.

Ponad 600 tys. zwiedzających

W ciągu 1948 r. zwiedziło Muzeum Narodowe w Warszawie 632.435 osób. Liczba ta wykazuje na znaczny wzrost frekwencji, w porównaniu z rokiem 1947.

Radzieckie filmy naukowe

Zrzeszenie „Sowieteksportfilm" wysłało w tych dniach za granicę dwa nowe filmy popularno-naukowe: „Ci, którzy widzą" i „Na tropie zwierza".

Pierwszy film obrazuje działalność znakomitego uczonego Fiłatowa, który opracował metody przywracania wzroku niewidomym.

Drugi film przedstawia życie rzadkich okazów dzikich zwierząt, żyjących w górach Tian-Szan na wysokości 4.000 metrów.

Rezolucja nauczycieli węgierskich

W Budapeszcie zakończył się zjazd zw. zawodowego nauczycieli węgierskich. Zjazd powziął rezolucję podkreślającą konieczność udzielenia całkowitego poparcia klasie robotniczej w dziele budowy demokratycznej Republiki Węgierskiej.

82

Ilia Erenburg

BURZA

Tłum. M. Strumph-Wojtkiewicz

Był to student-filolog. Mógł być uczony o światowej sławie. A zastrzelił go azjata, który nawet nie wie, co to jest uniwersytet. Karmelki... Nie, tu potrzebny jest bat. Trzeba ich okiełzać, żeby nie zdążyli się opamiętać... Być może, że za jakieś pięćdziesiąt lat można będzie rozmawiać z nimi po ludzku, nie wcześniej.

Rok temu Keller żył sobie bez trosk i burz w mieście Dijon; wydawało mu się, że jest doświadczonym żołnierzem — przecież wydarzyło mu się, że uczestniczył w strzelaninie. A teraz jest już naprawdę frontowcem. Kurt umarł mu na rękach. Nie jeden tylko Kurt — przy tej przeklętej rzeczce utracili trzecią część kompanii. Wczoraj Keller znalazł na sobie wesz; poczuł obrzydzenie, a później rozmyślał — oto ona, wojna prawdziwa — z krwią, z gnojem, z okropnością! Tu już nie chodzi o Mimi... Możliwe, że koledzy mieli rację, gwałcąc rosyjskie dziewczyny. Czy mieli im ofiarować kwiaty? Wojna ma swoje prawa: pragnie się czasem zapomnieć, spalić, kogoś zetrzeć na proch, zadusić. Gerta nie poznałaby mnie — zdziczałem...

W kompanii byli różni ludzie — i chłopi, którzy mówili o morgach, o nawożeniu, o wydajności krów, i nauczyciel muzyki, i handlowiec z Halle, i studenci. Keller upodobał sobie podoficera Willy Webera, młodzieńca o delikatnej, niemal dziewczęcej twarzy i o twardych oczach żołnierza, który już niejedno widział. Można by nazwać tego Webera urodziwym, gdyby nie grdyka, która pęczniała, ilekroć Weber był przejęty. W kompanii Weber miał opinię śmiałka. Przed wojną Weber uczył się w Jenie i Keller był mile zdumiony jego oczytaniem. Weber cytował Schopenhauera, Châteaubrianda, Dostojewskiego, na pamięć przytaczał całe stronnice z Nietsche'go, a przy tym nie był oschłym erudytą — lubił popić, pobałaganić z kolegami, na postojach urządzał się lepiej niż inni — Keller wiedział, że jeśli pójść z Weberem, to będzie i kurka i śmietanka, i miękkie łóżko. Patrząc na Webera Keller myślał: profesor Dumas nigdy nas nie zrozumie, otóż ona, ta nowa rasa — żołnierz z książką, mędrzec z karabinem!

— Marzę o czasach, kiedy wojna się skończy — wyznał Keller swojemu nowemu przyjacielowi. — Naturalnie, żeby zbudować nową Europę, trzeba wiele rzeczy zburzyć. Ale nadejdzie dzień zwycięstwa... Powrócimy do naszych książek, do naszych rodzin...

Weber uśmiechnął się:

— W panu tkwią zbyt mocno przeżytki dziewiętnastego wieku. Ktoś bardzo słusznie nazwał ten wiek „głupim stuleciem". Swoboda działania dla nieuków, kult tolerancji i domów tolerancji, marzenia o skromnym dostatku, owieczki pacyfizmu, słowem — bzdura, zgnilizna. My urodziliśmy się dla czego innego, to stulecie będzie niemieckie. Posłuchaj mnie pan, bez tragizmu nie ma ani biografii ludzkiej, ani historii narodu. W czasach, kiedy Holendrzy umieli toczyć wojny, mieli Rembrandta. A co mają teraz? Ser?... Ojciec mój był dawniej administratorem, był to duży majątek prawie u granic Czech. Był tam staw z karpiami. Pamiętam — z Drezna przyjechał ichtiolog i orzekł, że do stawu trzeba wpuścić kilka szczupaków, karpie będą większe. Ludzie stają się mali, kiedy nic im nie grozi. Francuzi nie chcieli walczyć, no i porośli w tłuszcz. Właściwie okazaliśmy im dobrodziejstwo, zdjęliśmy im sadełko, więc może te kapłony przypomną sobie, że były niegdyś bojowymi galijskimi kogutami. Czy pan myśli, że Rosjanie chcą walczyć? Zmusza się ich. Tu nie ma ani jednej indywidualności, oni są — jak to pole, zdechnąć można z rozpaczy, jasne jest, że musimy ich bić. Dla nas wojna nie jest katastrofą, lecz górnym przejawem ducha ludzkiego...

Keller nie dyskutował. Co prawda zachował on swoje skromne marzenie — domeczek, Gertę, kawę ze śmietanką, książki; w duchu jednakże pojmował, że Weber ma rację, ten chłopak wyraził istotę epoki.

Dano im dzionek wytchnienia: do pułku przyszło uzupełnienie. Mętna, mokra wioska. Wystraszone twarze starych kobiet.

Żołnierze suszyli płaszcze, piekli kartofle; śpiewali pieśni znane od czasów dziecinnych. Było ciepło, zacisznie. Weber wydostał skądś butlę rosyjskiej wódki; pito ją małymi łykami, żeby przedłużyć rozkoszowanie się. Keller zdrzemnął się siedząc. Majaczyła mu się Mimi. Co za diablica, takie zdarzają się tylko we Francji...

Wtem zabrzęczało szkło, ktoś cisnął w okno kamieniem. Wszyscy zerwali się, pochwycili automaty. Przeklęty kraj, należy mieć się wciąż na baczności! Weber wybiegł w ciemność, na deszcz. W kilka minut później przywlókł jasnowłosego chłopczyka, który nieprzytomnie wrzeszczał. Krótko ostrzyżony, sterczą uszy, ręce pokłute drzazgami — wiele jest tego rodzaju chłopców w Heidelbergu, tylko są tam oni schulniejsi...

Nikt nie rozumiał, co mówi chłopiec, a on mówił wciąż, nie milknąc. Oczy Webera stały się twardsze; na szyi zaznaczyła się grdyka. Trzymał chłopca mocno — i nagle, kiedy nikt się tego nie spodziewał, z rozmachem uderzył go głową o piec.

Keller odwrócił się. Jednakże jest to wstrętne! Walczyć z dziećmi... Potem przypomniał sobie, jak umierał Kurt. A przecież kamień przeleciał tuż nad głową Willy'ego. Dzikusy! Trudno stosować do nich nasze normy. Poprosił Webera jeszcze raz o wódkę i od razu zasnął.

Gdy obudził się, chłopca nie było już w chacie. Koledzy golili się, czyścili obuwie, gotowali kawę; Willy czytał „Medytacje" Marka Aureliusza.

I oto znów pole, kikuty drzew, błoto. Krause powiedział: „Jeżeli nie sforsujemy tej głupiej rzeczki, to będziemy pośmiewiskiem. Przez nas inni nie mogą iść naprzód"... Weber odrzekł: „Dawniej zależało to nie tylko od nas, ale teraz pułk dostał uzupełnienie. Jestem pewny, że jutro będziemy na tamtym brzegu".

11

Jeszcze raz odrzucono Niemców z powrotem. Sanitariuszka Basia, wzdychając z ubolewaniem, opatrywała rękę Józefa; odłamek miny trafił go nieco powyżej łokcia. Józef marszczył się, ale usiłował zachować uśmiech.

— Obawiam się, że kość naruszona — mówiła Basia. — Trzeba koniecznie wyprawić was do sanitarnego batalionu.

— Nie naruszona... A zresztą, to lewa, nie tak ważna. A odchodzić stąd nie można, spektakl dopiero się zaczął. Jednak — żywcem wzięliśmy. Bezczelny — do rzeczki wlazł... Nie odchodźcie — zaraz go tu przyprowadzę... Dobrze, że ten tłumacz utknął u nas...

Po raz pierwszy zobaczę żywego Niemca, to zainteresowało wszystkich. Chmurzył się tylko tłumacz Zeldowicz, dawniej student instytutu pedagogicznego. Przysłano go tu tydzień temu na badanie jeńców, ale jeńców nie było, a dobrnięcie do miejsca postoju sztabu pułku okazało się niemożliwością. Zeldowicz zapomniał o swoich obowiązkach tłumacza, siedział z karabinem i po mistrzowsku klął, naturalnie w języku rosyjskim. Teraz był przejęty daleko bardziej, niż pod bombardowaniem. Zeldowicz studiował niemiecką poezję, tymczasem w sztabie dywizji od razu wprowadzono go w popłoch pytaniami: „Jak po niemiecku droga roszadowa? Nawała artyleryjska? Współdziałanie" Rzecz jasna, że na takie wyrazy nie natrafił ani u Schillera, ani u Heinego.

(D. c. n.)

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA", Warszawa, Smolna 10. B. 38815

Na ringach w Polsce

Spotkania ligowe minęły bez niespodzianek

Wczorajsza niedziela rozgrywek pięściarskich o wejście do Ligi nie przyniosła żadnych rewelacji i zawody zakończyły się na ogół zgodnie z przewidywaniami. Jedyną niespodzianką jest wynik spotkania między Samorządowcem a Lublinianką, gdzie gospodarcze ulegli gościom z Wrocławia. Poza tym dramatyczny przebieg miał mecz w Gdańsku, gdzie miejscowa Gedania zwyciężyła aż 6 nokautami szczecińską Odrę.

„Zryw“ (Łódź) — huta „Zabrze“ 11:5

ŁÓDŹ. — W meczu eliminacyjnym o wejście do Ligi bokserskiej, „Zryw“ pokonał hutę „Zabrze“ 11:5. W drużynie śląskiej zabrakło Gumowskiego, który nie może walczyć o mistrzostwo, gdyż uprzednio startował w okręgu pomorskim.

Wyniki techniczne meczu przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Zrywu“):

W wadze muszej Stasiak nieznacznie wypunktował Lorenczyka. Stasiak nadal jest bez formy, brak mu również kondycji; w koguciej Czarnecki wypunktował Karcza; w piórkowej — Rogalski jedynie przez kilkadziesiąt sekund potrafił stawić czoła szybkiemu i nadzwyczaj agresywnemu Matlochowi. W trzecim starciu Rogalski był „groggy“, wobec czego sędzia przerwał nierówną walkę, ogłaszając zwycięstwo Matlocha przez techniczny nokaut; w lekkiej — walka między Krawczykiem a Piegzą zakończyła się technicznym nokautem Piegzy w II rundzie; w półśredniej — Kijewski, który był w pierwszej rundzie do 3 na deskach, wygrał przez techn. k. o. w II rundzie z Pałką; w średniej — Taborek zremisował z Gallem; w półciężkiej — Wojnowski uległ na punkty Pamulickiemu po słabej walce i w wadze ciężkiej — Niewadził wygrał przez techn. k. o. z Hofferkiem, który w trzecim starciu dwukrotnie ląduje na deskach. Sędzia przerwał walkę, ogłaszając zwycięstwo Niewadziła.

W ringu sędziował **Lisowski** (Warszawa). **Widzów około 3 tys.**

Widzów ok. 2.000. Organizacja zawodów dobra. Sędziował w ringu Kubiak z Łodzi.

„Gwardia“ (Warszawa) — „Gwardia“ (Rzeszów) 13:3

RZESZÓW. — W meczu o wejście do Ligi bokserskiej zwycięstwo odniosła drużyna warszawskiej „Gwardii“ nad miejscową „Gwardią‘ w stosunku 13:3. Zespół warszawski wystąpił bez Sobkowiaka i Szymury, których zastąpili Gromek i Woźniak.

Wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Warszawy):

W wadze muszej — Patora zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika; w koguciej — Szatkowski pokonał na punkty Jabłońskiego; w piórkowej— Gromek przegrał na punkty z Dobrosielskim. Obaj zawodnicy zakończyli walkę zupełnie wyczerpani; w lekkiej — Komuda wypunktował Krowiaka; w półśredniej — Majewski zremisował z Fabiszewskim; w średniej — Kolczyński już w pierwszej rundzie zwyciężył przez techniczny k. o. słabego Kościółka; w półciężkiej — Archadzki pokonał w pierwszej rundzie przez k. o. Motykę; i w wadze ciężkiej — Woźniak pokonał na punkty Trawińskiego, mając nad nim wyraźną przewagę. Pod koniec drugiej rundy tylko gong uratował Trawińskiego od nokautu.

W ringu sędziował Twardowski (Łódź).

6 nokautów na meczu „Gedania“ — „Odra‘

GDAŃSK. — W Gdańsku odbyło się spotkanie bokserskie między szczecińską „Odrą“, a miejscową „Gedanią“. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem „Gedanii“ w stosunku 13:3.

Wyniki poszczególnych walk:

W wadze muszej — Soczewiński (G) trzykrotnie posłał na deski Murczaka (O), wygrywając w III rundzie przez techniczny k. o.; w koguciej — Bargiel (O) wygrywa walkowerem wobec nadwagi Kleina. W towarzyskim meczu Bargiel wygrywa nieznacznie na punkty; w piórkowej — po najładniejszej walce dnia Stopa (O) zremisował z Natkowiakiem (G); w lekkiej — Górski (O) został w II rundzie odesłany do rogu przez sędziego i Kudłacik (G) wygrał walkę przez techniczny k. o.; w półśredniej — Musiał (G) wygrał przez techniczny k. o. w II rundzie z Sosnowskim (O); w średniej — Chychła (G) wygrał w 10 sekundzie I rundy przez poddanie się Buby (O); w półciężkiej — Rajski (G) już w pierwszej rundzie posłał na deski Sadzisza (O). Zawodnik szczeciński poddał się w pierwszej rundzie walk i w wadze ciężkiej — Białkowski (G) zdobywa punkty walkowerem wobec niestawienia się przeciwnika.

W ringu sędziował Sieroszewski (Łódź).

„Warta“ — ŁKS 8:8

POZNAŃ. — Pierwszy tegoroczny towarzyski mecz pięściarski ‚rozegrany w Poznaniu między „Wartą“ i dwukrotnym drużynowym mistrzem Polski ŁKS, zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

W wadze lekkiej — sędziowie przyznali po wyrównanej walce zwycięstwo Debiszowi nad Ratajczakiem. Niedawny pogromca mistrza Polski, Rodaka, zaprezentował się kondycyjnie dobrze, natomiast wykazał braki, jeżeli chodzi o umiejętności bokserskie. Obok tej walki na bardzo dobrym poziomie stało również spotkanie w wadze muszej, w którym mistrz Polski juniorów, Liedtke, odniósł pewne zwycięstwo nad Getlingiem. Poza tym na wyróżnienie zasługuje Szkudlarek z „Warty“ w wadze półśredniej oraz Majewski w wadze ciężkiej. Majewski, występujący dopiero po raz drugi w ringu, zachwycił swoją ambicją i nerwem bokserskim. Z łodzian, poza już wymienionymi, zadowolili Pisarski i młody Wieczorek w wadze półciężkiej, który dopiero w trzeciej rundzie pozwolił się wysoko wypunktować Frankowi.

Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: w wadze muszej — Liedtke (W) wygrał pewnie na punkty z Getlingiem; w koguciej — Bobak (W) zwyciężył na punkty Olczyka; w piórkowej — Szymański (W), mając przez dwie rundy wyraźną przewagę, wygrał w trzecim starciu przez dyskwalifikację Popielatego, który otrzymał trzy napomnienia za bicie głową; w lekkiej — po wyrównanej walce sędziowie ogłosili zwycięstwo Debisza (ŁKS) nad Ratajczakiem, co publiczność przyjęła długotrwałymi gwizdami; w półśredniej — Szkudlarek (W) uległ na punkty Olejnikowi; w średniej — Białecki (W) przegrał wysoko na punkty z Pisarskim; w półciężkiej — Franek (W) po dwóch wyrównanych rundach zdobył w trzeciej wysoką przewagę, zwyciężając na punkty Wieczorka i w wadze ciężkiej — Majewski (W) uległ na punkty Grzelakowi.

W ringu sędziowa. mgr Kowalski.

„Legia“ — „Skra“ 11:5

W niedzielę, w hali Ujeżdżalni rozegrany został towarzyski mecz pięściarski między stołecznymi klubami „Skrą“ i „Legią“. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny wojskowych w stosunku 11:5.

Rozegrane walki nie stały na wysokim poziomie. Najlepsze walki, które mogły w większym stopniu zainteresować widownię — stoczyli Wdowiak z Śledziewskim, Wąsik z Janiszewskim i Strukowicz z Pawłowskim. Pozostałe spotkania były bardzo słabe.

Duży talent pięściarski bezsprzecznie zdradza Wąsik z „Legii“, dawniejszy zawodnik z Chełmży. Jest to szybki i b. opanowany pięściarz, o dobrym ciosie z obu rąk. W rękach dobrego trenera — i kierownictwa może stać się on doskonałym pięściarzem.

Kwaśniewski ze „Skry“ również jest utalentowanym zawodnikiem. Niepotrzebnie tylko wykazuje w pewnych momentach zmanierowanie. W każdym bądź razie posiada duży refleks i szybkość.

Wyniki walk były następujące (na pierwszym miejscu pięściarze „Legii“):

W w. muszej Owsiejew nie rozstrzygnął walki z Sierpińskim; w w. koguciej — Pawłowski wygrał przez poddanie się Pawlaka po pierwszej rundzie; w piórkowej Kubowicz, będąc przez wszystkie trzy starcia w ofensywie wypunktował Błacha; w lekkiej Wdowiak odniósł nieznaczne zwycięstwo punktowe nad Śledziewskim; w I półśredniej Wasik pokonał na punkty Janiszewskiego; w II półśredniej Wąsik pokonał na punkty Kwaśniewskiemu; w średniej Olszewski zwyciężył na punkty Pawłowskiego i w półciężkiej Feledziński przegrał na punkty z lepszym technicznie Pietrusiakiem.

„Samorządowiec“ — „Lublinianka“ 9:7

LUBLIN. — W Lublinie zawody bokserskie o wejście do Ligi, rozegrane między IKS „Samorządowiec“ (Wrocław) a WKS „Lublinianka“ zakończyły się zwycięstwem drużyny wrocławskiej w stosunku 9:7. Dwa punkty wrocławianie zdobyli walkowerem za niedowagę mistrza Polski juniorów wagi papierowej Kukiera (L), który miał walczyć w wadze muszej.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: (zawodnicy „Samorządowca“ na pierwszym miejscu):

W wadze muszej — Żurawski zdobywa punkty walkowerem za niedowagę Kukiera; w koguciej — Smoczyński przegrywa na punkty z Baranem; w piórkowej — Kurowski II wygrywa na punkty z Makarem; w lekkiej — Miszczuk zremisował z Marciniakiem; w półśredniej — surowy Bogucki niespodziewanie wygrywa z Zielińskim przez t. k. o.; w średniej — Dering „idzie“ w drugiej rundzie na deski do 8 i poddaje się Głębockiemu; w półciężkiej — nieczysto walczący przez trzy rundy Horboń, po trzech ostrzeżeniach, przegrywa walkę do Gołębiowskiego; w wadze ciężkiej — Ciećwierz w drugiej rundzie wygrywa ze Staniszewskim przez t. k. o.

Sędziował w ringu Koszuliński (Warszawa), który w czasie meczu usunął, stojącego za linami kierownika drużyny wrocławskiej — Ziębę, za niesportowe zachowanie się.

Radomiak — Cracovia 10:6

RADOM. W rozegranym meczu bokserskim o wejście do Ligi, Radomiak pokonał Cracovię 10:6. Najpiękniejszą walkę dnia stoczył w wadze lekkiej Czortek ze Szczerbowskim, którego pokonał na punkty. Czortek w tej chwili znajduje się w nadzwyczajnej formie i prawdopodobnie nie oprze mu się żaden krajowy przeciwnik.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy Radomiaka). W wadze muszej Arczewski pokonał na punkty Wsiołka, w koguciej Wachnicki przegrał w trzeciej rundzie przez k. o. z Leją, w piórkowej Sieradzan wygrał w pierwszej rundzie przez poddanie się Barana, w lekkiej Czortek wypunktował Szczerbowskiego, w półśredniej Kosiński przegrał na punkty ze Stysiałem, w średniej Wasiak II przegrał na punkty z Rapaczem, w półciężkiej Kotkowski wygrał w drugiej rundzie wskutek poddania się Berezińskiego i w wadze ciężkiej Stec wygrał walkowerem z powodu braku przeciwnika.

Świetne wyniki łyżwiarzy ZSRR w meczu 8 miast

Na lodowisku CDKA rozpoczęły się największe w tym roku międzymiastowe zawody łyżwiarskie z udziałem 120 czołowych zawodników radzieckich, reprezentujących Moskwę, Leningrad, Swierdłowsk, Gorkij, Czelabińsk, Kirow, Archangielsk, Omsk. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (padał mokry śnieg, przy temperaturze powyżej zera) uzyskano szereg dobrych wyników.



Kudriawcew doskonały łyżwiarz radziecki

Zawody rozpoczęły się biegiem w konkurencji kobiecej na 500 m, które wygrała Holszczewnikowa (Moskwa), uzyskując czas 55 sek. Dopiero drugie miejsce zajęła mistrzyni świata Isakowa w czasie o 1 sek. gorszym. Isakowa zrewanżowała się jednak zwycięstwem w biegu na 3.000 m, który wygrała w czasie 5:49,6 min.

W biegu na 500 m dla dziewcząt zwyciężyła Czernowa (Kirów), uzyskując dobry czas 54,6 sek. — wynik lepszy od uzyskanego w tej konkurencji przez Holszczewnikową. Bieg na 1.500 m w konkurencji dziewcząt wygrała Donczenko (Gorkij), która ustanowiła już w tym sezonie dwa rekordy Związku Radzieckiego. Donczenko uzyskała czas 3:05,1 min.

W konkurencji juniorów pierwsze miejsce w biegu na 500 m zajął Lisin w czasie 46,7 s. W biegu na 3.000 m zwyciężył Pawłow, który uzyskał czas 5:35,6 min.

Bieg na 500 m w konkurencji męskiej, rozegrany z udziałem czołowych zawodników radzieckich: Broszina, Liuskina i Bielajewa, przyniósł zwycięstwo Bielajewowi w czasie 45.4 sek.

W pierwszym dniu zawodów największą ilość punktów zdobyła drużyna reprezentacyjna Moskwy.

*

Łyżwiarze radzieccy uzyskali w tym sezonie już szereg doskonałych wyników. Oto najlepsze z nich w poszczególnych konkurencjach:

Bieg na 500 m Sergiejew — 44,6 sek., 1.500 m — Ippolitow — 2:26,6 min., 5.000 m — Proszin — 8:52,7 min., 10.000 m — Proszin — 18:21,8 min. Spośród kobiet Maria Isakowa uzyskała na 500 m czas 51,2 sek.

Dla porównania warto tu przytoczyć wyniki, uzyskane ostatnio przez czołowych łyżwiarzy norweskich. Np. w biegu na 500 m Norweg Farstad — zwycięzca olimpijski na 1.500 m — uzyskał równe 45 sek. Norweg Martinsen przebył 1.500 m w 2:30,4 min., podczas gdy jego rodacy Konemo i Liaklew uzyskali na tym dystansie jednakowe czasy 2:33 min. Oba te wyniki ustępują znacznie czasom, uzyskanym przez łyżwiarzy radzieckich Ippolitowa, Proszina i Sergiejewa, którzy uzyskiwali już w tym sezonie na 1.500 m czasy 2:28 min.

O mistrzostwo Ligi Koszykowej
Dwie porażki »Warty« w Krakowie

KRAKÓW. W drugiej rundzie rozgrywek o mistrzostwo Ligi Koszykowej zajmująca ostatnią pozycję „Wisła“ pokonała po niezwykle emocjonującej, a chwilowo dramatycznej grze poznańską „Wartę“ w stosunku 36:34 (26:16), prowadząc do przerwy różnicą 10 punktów. „Wisła“ zwolniła nieco tempo w pierwszych minutach drugiej połowy, co wyzyskał rutynowany przeciwnik, doprowadzając do stanu 27:26, a później 31:30. Dwa punkty różnicy w końcowym wyniku mówią najdobitniej o wyrównanych siłach — niemniej jednak zwycięstwo „Wisły“ jest w pełni zasłużone.

„Wisła“ wystąpiła w swym najsilniejszym składzie ze Stokiem i Arletem na czele, a punkty dla niej zdobyli: Stok — 15, **Kowalówka — 7, Arlet — 5, Labrowski — 4, Szostak — 3 i Hegerle — 2. Dla „Warty“ strzelcami koszy byli: Ruszkiewicz — 11, Dylewicz — 10, Dziel — 5, Golimowski — 4, Urbanowicz i Pawlicki po 2.**

Także w drugim meczu w Krakowie poniosła „Warta“ porażkę w mistrzostwach Ligi Koszykowej, przegrywając z miejscowym AZS-em 25:36 (8:15). W meczu tym „Warta“ grała słabiej i AZS zdobywszy prowadzenie 7:0 stale utrzymywał przewagę 7 — 9 koszy.

Punkty dla drużyny krakowskiej zdobyli: Paszkowski 13, Kozdrój 11, Obuchowicz 4, Mizia i Lipiński po 3 oraz Wołowiec 2, a dla „Warty“: Dylewicz 9, Dziel 7, Pawlicki 5, Ruszkiewicz 2, Urbanowicz i Golimowski po 1.

AZS (Warszawa) — „Zgoda“ (Świętochłowice) 40:34 (16:16)

Rozegrany w niedzielę w Katowicach mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej między świętochłowicką „Zgodą“, a warszawskim AZS-em zakończył się zasłużonym zwycięstwem akademików warszawskich w stosunku **40:34 (16:16)**. W drużynie AZS-u najlepszym zawodnikiem był Bartosiewicz, w „Zgodzie“ — Wrześniak.

Mecz stał na słabym poziomie, ale prowadzony był w szybkim tempie i dostarczył licznie zebranej publiczności wiele emocji. „Zgoda“ prowadziła przez dłuższy czas spotkania, ale pod koniec gry nie wytrzymała kondycyjnie ostrego tempa i w rezultacie przegrała.

Kosze dla AZS-u zdobyli: Bartosiewicz — 12, Popiołek — 11, Popławski — 7, Niciński — 6 oraz Popławski II i Olesiewicz po 2, a dla „Zgody‘: Nagórski — 12, Wrześniak — 8, Skawiński, Krawczyk i Kostrusiak po 4 oraz Gitler — 2.

Sędziowali Bruśnikowski i Kopowski z Krakowa. Widzów ok 500 osób.

Tabela Ligi Koszykowej

Po niedzielnych rozgrywkach kolejność drużyn w tabeli gier o mistrzostwo Ligi Koszykowej jest następująca:

1) ZZK	7	7	289:200
2) YMCA (Ł)	7	6	307:216
3) AZS (W)	8	4	250:235
4) TUR (Ł)	7	4	255:253
5) „Warta“	9	4	267:269
6) AZS (K)	8	3	250:293
7) „Wisła“	8	2	197:264
8) „Zgoda“	8	1	269:345

Mistrzostwa Warszawy w koszykówce

W spotkaniach koszykówki o mistrzostwo okręgu warszawskiego padły następujące wyniki: w meczu drużyn męskich YMCA zwyciężyła „Drukarza“ **43:31 (19:16).**

Kosze dla **zwycięzców** zdobyli Z. Slesicki — 14, Żochowski — 13, Dzierżko — 7, Zagórski — 3, oraz Tomaszewski, Dobrucki i W. Slesicki — po 2. Dla pokonanych punkty uzyskali: Dąbrowski — 15, Stalichowski — 7, Malinowski — 6, Ożarek — 2 i Sawiński — 1.

Sędziowali ob.ob. Kłyszejko i Szymański.

×

Drugie spotkanie między „Iskrą“ a AZS-em IB nie doszło do skutku, gdyż „Iskra“ oddała punkty walkowerem.

Spotkanie o mistrzostwo w koszykówce żeńskiej rozegrane pomiędzy „Polonią“ a AZS-em przyniosło po wyrównanej grze zwycięstwo koszykarkom „Polonii“ — **22:19 (14:6).**

Kosze dla „Polonii“ zdobyły Jaźnicka i Nowachowicz po 9, Kamecka — 3 i O. Peters — 1.

Dla AZS-u punkty uzyskały: Wojtyrowska — 9, Dziatkiewicz i Grzeszczyńska po 3 oraz Węgrzynowicz i Czopkówna po 2.

Zawody prowadzili ob.ob. Kowalewski i Ujma.

Z kraju i ze świata

Z dniem 18 bm. rozpocznie się sucha zaprawa zimowa dla piłkarzy WKS „Legia“. **Treningi odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 17 do 20, pod kierownictwem prof. Kliszewskiego.**

Ligowa drużyna „Legii“ wyjedzie w połowie stycznia do Krynicy na 4-tygodniowy obóz kondycyjny.

×

W Lublinie zostały rozegrane międzymiastowe zawody tenisa stołowego między reprezentacją Warszawy a reprezentacją Lublina, zakończone zwycięstwem Warszawy w stosunku 8:1.

×

Związek Zawodowy Włókniarzy na terenie Zagłębia przeprowadził komasację małych klubów sportowych i utworzył w Sosnowcu nowy klub pod nazwą „Włókniarz“, który jest obecnie jedynym klubem Zagłębia i dysponuje halą sportową, nadającą się na zawody bokserskie, piłki ręcznej oraz zaprawy zimowej dla lekkoatletów.

×

Polski Związek Narciarski otrzymał zaproszenie od Szwedzkiego Związku Narciarskiego na międzynarodowe zawody narciarskie w Solleftea (10—13 marzec 1949).

×

Do mistrzostw Polski w tenisie stołowym, które odbędą się w dniach 14—17 stycznia wpłynęły już zgłoszenia okręgu krakowskiego i łódzkiego. Kraków zgłosił 13 zawodników i 5 zawodniczek, Łódź 17 zawodników i 11 zawodniczek.

×

Na międzynarodowe akademickie zimowe mistrzostwa świata, które zostaną rozegrane w styczniu br. w Karkonoszach w Spindlerowym Mlinie, zgłosiło się dotychczas 9 państw: ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Bułgaria, Węgry, Belgia, Francja i Anglia. Oczekiwane są jeszcze zgłoszenia: Rumunii, Włoch, Finlandii, Norwegii i Holandii.

Po zdrowie na śnieg i lód



Z Nowym Rokiem wkroczyliśmy w pełnię sezonu sportów zimowych. Sportowcy żalą się, że zima w tym roku opóźniła się i jedynie w okolicach górskich i podgórskich można było wcześniej rozpocząć treningi i ćwiczenia narciarskie. Hokeiści i łyżwiarze dopiero właściwie od tygodnia jeżdżą na lodzie. Jest rzeczą oczywistą, że wskutek nieprzychylnych warunków atmosferycznych, osiągnięcia sportowe naszych zawodników będą opóźnione i pozostaną w tyle za wynikami zawodników tych krajów, gdzie zima rozpoczęła się wcześniej, albo też gdzie uprawia się sport łyżwiarski na sztucznych lodowiskach.

Ale nie o to nam dziś chodzi. Wierzymy, że stosunkowo nieliczne u nas zastępy zawodników, których stać będzie na pełne wykorzystanie pozostałego sezonu, zdołają podciągnąć swoją formę i ostateczny bilans osiągnięć w najważniejszych imprezach narciarskich i hokejowych, po uwzględnieniu warunków obiektywnych, spotka się z ogólną aprobatą.

Dzisiejsze nasze omówienie ma na celu zwrócenie uwagi wszystkich kompetentnych czynników na konieczność zmobilizowania jak najszerszych mas młodzieży i mas pracujących do wykorzystania sezonu zimowego, dla podniesienia sprawności fizycznej i poprawy zdrowia. Chodzi o to, aby młodzież szkolna miejska i wiejska, studenci wyższych szkół, pracownicy fizyczni i umysłowi obojga płci, korzystający z wczasów zimowych, mogli bez trudności spędzać wolny czas na świeżym powietrzu i używać sportu. Nie chodzi nawet o sport w ścisłym tego słowa znaczeniu, tzn. o sport wyczynowy, uwarunkowany regułami i przepisami, ale głównie o fakt masowego uprawiania ćwiczeń fizycznych przy pomocy nart, łyżew i saneczek. Tak należało by postawić sprawę w sezonie bieżącym, w pierwszym etapie ruchu umasowienia sportu, w którym jeszcze nie będziemy mieli dostatecznej ilości trenerów, instruktorów i przodowników. Na początku wystarczy, jeżeli postaramy się o to, by ci wszyscy, którzy mogą i powinni wykorzystać zimę dla celów zdrowotnych i sportowych, nie spędzali wolnego czasu w zamkniętych lokalach pensjonatów i domów wczasowych lub w dusznych i niewietrzonych chatach chłopskich. Trzeba te tysiączne rzesze młodzieży miejskiej i wiejskiej oraz wczasowiczów zaopatrzyć w niezbędny sprzęt sportowy i umożliwić im jazdę na nartach, na łyżwach i saneczkach. Tak spędzone ferie szkolne, czy wczasy robotnicze spełnią swe zadanie społeczne, a w przyszłości dostarczą sportowi nowych talentów.

Akcja spopularyzowania sportu zimowego wśród młodzieży i wczasowiczów wymaga współpracy wszystkich czynników, zainteresowanych tym zagadnieniem. Należy rozwinąć w szkołach miejskich i wiejskich, fabrykach i zakładach pracy kampanię propagandową pod hasłem: „Po zdrowie na śnieg i lód“. Fundusz wczasów winien w możliwie najszerszych ramach zaopatrzyć domy wczasowe w sprzęt sportowy oraz w obuwie. Stawiając ten postulat zdajemy sobie sprawę, że jego realizacja nie jest łatwa. Ale w dzisiejszej rzeczywistości uczymy się przełamywać trudności nawet takie, o których przedtem nikomu się nie śniło. Jeżeli do tej sprawy bezwątpienia ważnej i doniosłej, podejdziemy śmiało i z entuzjazmem, tak jak podchodzimy do odbudowy całej gospodarki narodowej, to nie ulega kwestii, że i ten problem będzie szczęśliwie rozwiązany.

Ważną rolę ma tu do spełnienia przemysł sportowy. Fabryki wytwarzające sprzęt sportowy muszą w szybkim tempie rozwinąć masową i tanią produkcję sprzętu dostępnego dla najszerszych mas, dla niezamożnej młodzieży. Oprócz sprzętu specjalnego dla sportu wyczynowego, musi być wyprodukowany w dużych ilościach i rozprowadzony w całym kraju sprzęt — nazwijmy go popularnym — może nawet w pewnym stopniu prymitywny, ale wystarczający dla masowego uprawiania ćwiczeń sportowych, a co najważniejsze, tani.

Poza tym w akcji tej muszą wziąć udział — oczywiście poza wszystkimi pionami zreorganizowanego sportu, których obowiązkiem będzie udostępnienie posiadanych już urządzeń sportowych — także samorządy gminne, które winny oddać do dyspozycji masowego sportu tereny pod urządzenia sportowe, jak również udzielać pomocy przy ich budowie. (Ltn.)

Zwycięstwo łyżwiarzy węgierskich

W Pradze rozegrane zostały dwudniowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej między reprezentacjami Pragi, Budapesztu i Wiednia. Zawody zakończyły się zwycięstwem łyżwiarzy węgierskich, którzy zajęli pierwsze miejsce, zdobywając 57 pkt. przed Pragą — 27 pkt. i Wiedniem — 0 pkt.

Węgrzy wykazali doskonałe przygotowanie techniczne; najlepszym ich zawodnikiem był student Pajor, który zajął pierwsze miejsce w biegu na 500 m, 1.500 m, 5.000 m i 10.000 m. W zawodach juniorów zwyciężył Węgier Petik.

Trójmecz łyżwiarski wzbudził w stolicy Czechosłowacji bardzo duże zainteresowanie. Trasa wyścigu miała 400 metrów długości i przeprowadzona była między dwoma mostami. Zawody obserwowały dziesiątki tysięcy widzów.